

**CENY PRENUMERATY:**

miesięcznej z przesyłką poczt.:  
 „Gazeta Poranna“ . . . 20 Mk.  
 „Gazeta Wieczorna“ . . . 20 Mk.  
 Oba wydania . . . . . 38 Mk.

NALEŻYTOŚĆ POCZTOWĄ OPŁACONO RYCZAŁTEM

CENA NUMERU POJEDYNCZEGO

1 Mk.

# GAZETA

# WIECZORNA

wychodzi codziennie o godzinie 1 popoł. i o godz. 6 rano („Gazeta Poranna“)

P. T. Interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcyi przy ul. Sokoła 41. Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracyi otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 15

Nr. 5248.

Lwów, czwartek 27 maja 1920

Rok XI

## Rosya w przededniu nowego przesilenia! Konflikt Brusilowa z Komisarzami sowiec.!

### Emigracja rosyjska.

Lwów, 26. maja.

Fortuna kołem się toczy. — Kto przewidywał sześć lat temu, że po wojnie cała niemal inteligencja rosyjska o ile nie wyginie, znajdzie się na emigracji. Spotkał ją taki los jak inteligencję polską w każdym popowstaniowym okresie i tak samo jak był z nami, w koloniach emigranckich spotykają się odłamy tych wszystkich siromnictw, które się zwalczały w kraju.

Mamy tedy po różnych stolicach Europy szczątki arystokracji i biurokracyi caratu i o-wych „żyrondyistów“ rewolucyi i syjskiej kade-tów i całkiem czerwoną Rosję trudowników z Kiereńskim, es-erów mienszewików. Wszystko to wiedzie żywot koczowniczy, o ile dla braku środków nie uśłada wprost w Polsce jak rozbitki wyrzucone na najbliższy brzeg, zresztą bardzo go-ścienny. Ta pierwsza fala, która u nas osiada, czuje się tu na ogół niemal jak u siebie, niby na pro-gu własnej odczyny.

Prócz niej miewamy i gości przelotnych w wędrowce ze Wschodu na Zachód lub przybywa-jących wprost z Zachodu, jak obecny gość War-szawy Rodiczew. Ci wędrowcy stali się komiwo-jażerami własnej sprawy, znów niemal tak samo jak dawną emigracja polska. I ona od chwili roz-biorów nie przestawała szukać po świecie takiej o tegi, któraby się podjęła odbudować jej odczy-nę. Udawała się do rządów i do ludzi, trafiała do Napoleona, do Włoch, do Turcyi. Czyhała na wojny i rewolucye.

Tak i teraz od Sazonowa do Kiereńskiego, od Rodiczewa i Mereżkowskiego do Sawinkowa i Burcewa, wszyscy Rosyanie apostołują koniecz-ność odbudowy Rosyi wykładając wszem wobec i każdemu z osobna, że ona jest każdemu Euro-pejczykowi a nietylko im samym niezbędną do szczęścia. Czasem trafiają na grunt podatny i do-skonale pod ten posiw uprawiony. W Niem-czech i Czechach nawet argumentować nie po-trzebują. W Londynie i Paryżu każdy argument jest dobry, nie chodzi więc o wybór bardzo sta-ranny i rozważny. — Znacznie trudniej o sukces w Warszawie, mimo pewnej wspólności między naszymi przedwojennymi przeżyciami a powojen-nemi Moskali.

Jakoś trudno przekonać Polaków, że ich szczę-ście i pomyślność zależy od istnienia potężnej i zjednoczonej Rosyi, kiedy od chwili, gdy ona tyl-

(Ciąg dalszy na str. 2-giej).

### Brusilow przyćmił Lenina i Trockiego!

Jest najpotężniejszą osobistością w Moskwie!

Warszawa, 26. maja.

(Telef.) Z Kopenhagi donoszą: Według wiadomo-sci nadchodzących z Moskwy gener. Brusilow jest obecnie najpotężniejszą osobistością w Rosyi tak, że zdołał on nawet przyćmić Lenina i Trockie-go. W razie gdyby udały mu się jego plany ofen na Polskę, wywarłby olbrzymi wpływ na kształto-

wanie się stosunków w Rosyi. Z tego też powodu komisarze sowieccy, widząc wzrastającą jego po-pularność i obawiając się, by swej popularności nie zechciał wyzyskać do obalenia sowieców, wysu-wają innych oficerów, aby popularność jego osła-bić.

### Konflikt między Brusilowem a Komunistami zaostrza się!

Rząd sowieców zagrożony kryzysem!

Bukareszt, 26. maja.

(Telef.) Komisarze bolszewicy są silnie zanie-pokojeni postępowaniem Brusilowa, który groma-dzi wokół siebie tylko starych oficerów carskiej armii. Zaczynają go oni podejrywać, że chce on w ten sposób pozbawić komisarzy bolszewickich wpływu na armię. Brusilow zaś żąda bezwarunko-

wego ustąpienia mu w sprawach, które on uważa za właściwe, i że tylko pod tym warunkiem może dla sowieców pracować. Zatarg między Brusilo-wem a komisarzami przybiera ostrą formę i jest prawdopodobnem, że może on wywołać kryzys w rządzie sowieców.

### ODPOWIEŹ FINLANDYI NA NOTE CZICZERINA.

Warszawa, 26. maja.

(Tel. wł.) Z Helsingforsu donoszą: Na note Cziczerina do rządu fiński odpowiedział

ten że w zasadzie zgadza się na podjęcie rokowań tylko zastrzegając sobie wyznaczenie czasu i miej-sca rokowań. Odpowiedź ta została spowodowa-na zwycięska ofensywą polską.

### Rumunia i Finlandya zamierzają wystąpić przeciw Rosyi!

Lord Cecil jest tem zrozpaczony!

Warszawa, 26. maja.

(Telef.) Z Londynu donoszą: W angielskim parlamencie lord Cecil miał mowę, w której o-świadczył, że zrobił wszystko, aby nakłonić rząd angielski do interwencji w sprawie pokoju mię-dzy Polską a Rosją. Niestety wszystkie jego wy-

silki na nic się nie zdały. Obecnie Finlandya i Ru-munia zachęczone wynikiem ofensywy polskiej zdradzają też zamiar rozpoczęcia kroków wojen-nych przeciw Rosyi. Rząd musi wyteżyć swe siły, aby do tego nie dopuścić.

### „WESTMINSTER GAZETTE“ ATAKUJE RZĄD ANGIELSKI.

Warszawa, 26. maja.

(Telef. wł.) „Westminster Gazette“ domaga się pozostawienia Rosyi w spokoju, zdjęcia blokady i podjęcia stosunków handlowych z bolszewikami. Taki sposób rozwiązania kwestyi rosyjskiej jest

najlepszym i tego życzy sobie większość Angli-ków. Bohar Law zamiast używać wykretnych wy-jaśnień i nieprawdopodobnych tłumaczeń, powi-nien był raczej otwarcie oświadczyć, że rząd an-gielski jest niezadowolony z polskiej ofensy-wie zaangażowany.

ko zaczęła się jednoczyć i potęgnać, przynosiła Polsce same nieszczęścia, niebezpieczeństwa i klęski. Trudno uwierzyć, że odmieni się z gruntu to wszystko, co w ciągu pięciu wieków było nieodmienne. Zaisiel trzeba trochę naiwności, żeby dziś Polsce ledwie dźwigniętej z rosyjskiego jarzma proponować ofiary z krwi na rzecz tych, co jej krew przelewali, ofiary z grubsza na rzecz tych, co ją przez sto lat łupili i obdzierali.

Możemy się z lekkim sercem zrzec wszelkiej polityki rewanżu, rezygnować z najazdów, z interwencji w wewnętrzne spory Rosji, toć nie wyszliśmy ze szkoły politycznej Katarzyny II., ale na to, by tak sownie chlebem za kamień płacić, trzeba by jednak mieć trochę więcej chleba, a trochę mniejsze brzemie kamieni.

Zadne odwoływanie się do analogii naszych dawnych a ich obecnych przebieg nie prowadzi do zobowiązań tego rodzaju. Przedewszystkiem nasza emigracja nigdy nie chroniła się do Rosji, lecz przed Rosją, a była przez nią ścigana jeszcze i w swych zagranicznych schroniskach. I o to mniejsza, bo cudze grzechy usprawiedliwieniem dla naszych być nie mogą. Dodajmy jednak, że i obecna emigracja rosyjska bynajmniej nie na nasze dobro pracuje na Zachodzie. Przeciwnie, gdziekolwiek posiada jeszcze jakieś wpływy, stale i systematycznie używa ich na to, by nasze żądania

dyskredytować jako bezpodstawne uroszczenia.

W końcu i to przypomnieć warto — co jest bądź o, bądź rzeczą zasadniczą: Analogia zupełnie się rwie, gdy sięgnemy do przyczyn emigracyi. Polska upadła pod naciskiem obcego najazdu i gwałtu, Rosja rozdarła się od wewnątrz. Nikt jej nie podbił, nie zawojował, nie rozbierał. Jej upadek jest wyłącznie dziełem jej własnych dzieci.

Choc w wojnie pomógł klęskę, nikt ze zwycięzców nie zamierzał jej wymazać z mapy świata, jak to było z Polską i nikt też zapewne i dziś równie szczerze nie tęskni za tą odbudową, jak ci, co ją militarnie pokonali, tj. Niemcy. Ale odbudowa musi iść od wewnątrz. Każdy Rosjanin musi przedewszystkiem budować Rosję w Rosji, a jeśli tam materiału na odbudowę nie znajdzie, jeśli się okaże, że kontrrewolucya jest równie zdegenerowana jak rewolucya, jak to podobno ujawniło się w obozie Denikina, Kołczaka, Judenicza, to jakżeż się twórczo importować od zewnątrz?

Polscy emigranci werbowali sprzymierzeńców przeciw obcym najazdnikom, co im zabrali ojczyznę, rosyjscy przeciw rodakom, którzy ją zniszczyli; chcą tedy użyć obcej pomocy do wojny domowej.

Roła werbowanych byłaby tedy nietylko drażliwa i niebezpieczna — lecz wielce niesmaczna. (mr.)

## Stany Zjednoczone po wojnie.

### Z życia Nowego Yorku.

Nowi kandydaci na prezydenturę. — Wzmaganie się niezadowolona warstw robotniczych. — Strajki i drożyzna. — Zamiast inteligentnego rozwiązania deportacye i aresztowania. — Wykluczenie pięciu deputowanych socjalistycznych z parlamentu. — Strajk publiczności przeciw drożyznie ubraniowej. — Pochód manifestacyjny. — Flaska ustawy prohibicyjnej. — „Whisky księżycowe“. — Wzrost opilstwa. — Obóz mokrych i obóz suchych. — Stanowisko burmistrza zagrożone. — Liczne powody niezadowolona. — Bandytyzm w jasny dzień. — Policya w zmowie z bandytami. — „Moralność amerykańska“. — Wesole życie Nowego Yorku. — Przepelnienie w restauracjach, hotelach i teatrach. — Kondenzowane opery. — Wzbogaceni farmerzy. — Zarobki robotników mechanicznych i intelektualnych. — Zapotrzebowanie jedwabnych koszul. — W każdej minucie fabrykuje się jeden automobil. — Masowe przedsiębiorstwa intelektualne. — Odmladzanie kobiet.

#### Nowy York w maju.

Sporo czasu upłynęło, odkąd traktat pokojowy po raz drugi znalazł się w Białym Domu, a na kongresie usiłowano uzyskać zgodę obu Izb dla jakiejś stanowczej rezolucyi. Senat nie śpieszy się z uchwałą, kraj zaś zbyt jest zajęty innymi sprawami, ażeby poważnie zainteresował się tą kwestyą. Sprawa nie schodząca z porządku dziennego jest przedewszystkiem wybór prezydenta. Z pomiędzy wysuwanych na pierwszy plan kandydatów trzech głównie zasługują na uwagę: popieranym przez postępowe skrzydło partyi republikańskiej Hoover; ze strony konserwatywnej „starej gwardyi“ tego samego stronnictwa general Wood, a wreszcie Hiram Johnson z Kalifornii, za którym stoi cały postępowy Zachód. Nadto i Wilson nie złożył jeszcze oświadczenia, że zrzeka się trzeciej kandydatury, w pewnych zaś sferach przebakuja, że do konkurencyi stanie i zięć prezydenta, Mr. Mc. Adoo, który obecnie jako cowboy kalifornijski zdobywa popularność. Żaden jednak z tych kandydatów nie mógłby być „kandydatem zgody“; człowiek, któryby mógł skupić w obecnej chwili na swej osobie głosy prawicy lewicy, musiałby być umiarkowanie liberalny i umiarkowanie konserwatywny. Trudno zresztą zrobić sobie stanowcze zdanie o polityczno-społecznej fizyognomii tych kandydatów, ponieważ w swych mowach przedwyborczych omawiają oni tylko kwestye pomniejszej wagi, unikają zaś przezornie wypowiedzenia się o wielkich problemach i trudnych zadaniach chwili, które coraz natarczywiej domagają się rozwiązania.

Z każdym dniem wyraźniej utrwała się przekonanie, że piękne dni olbrzymich zysków wojennych skończyły się, a z drugiej strony niezadowolona warstw robotniczych zaznacza się coraz to nowymi strajkami. Prezydent Wilson przed swą fatalną „tournee“ retoryczną, z której powrócił

chory, dawał nadzieję „inteligentnego rozwiązania“ kwestyi drożyzny i strajków. Dziś natomiast rząd, a właściwie minister sprawiedliwości Palmer nie widzi innego sposobu na pokonanie gospodarczego i politycznego niezadowolona, jak tylko deportacya i aresztowania. System ten, który z wykluczeniem pięciu socjalistycznych deputowanych z parlamentu, doszedł do absurdów, zwiększył tylko ogólne niezadowolona klasy pracującej, a nadto wywołał liczne protesty nawet ze stron konserwatywnych.

Spontanicznym wybuchem ogólnego niezadowolona był oryginalny strajk publiczności przeciw drożyznie ubraniowej. W Nowym Yorku i w licznych innych miastach powstały związki liczące setki tysięcy członków, których zadaniem spowodowanie obniżenia cen odzieży. Członkowie obowiązują się nosić stale niebieskie bluzy robotnicze, albo też przez rok cały nie sprawić żadnego nowego ubrania. W wielu miastach weszło w modę nowe ubranie, coś w rodzaju francuskiego „mail lot“ z taniego płótna (spodnie i stanik w jednym kroju). Po amerykańsku zowie się to demonstracyjną, antydrożyznianą ubranie „overall“, a noszą je mężczyźni wszelkich klas na ulicy, w klubie, w restauracji, w teatrze, nawet w parlamencie. Niedawno odbyła się na ulicach Nowego Yorku wielka manifestacya, w której wzięło udział około dziesięć tysięcy mężczyzn z niebieskimi „overallami“. Byli między nimi duchowni, sędziowie, profesorowie, lekarze, aktorowie, urzędnicy policyjni, kupcy i giełdziarze. Największą atrakcyą były jednak słonie, wielbłądy i kozy przybrane również w overall. Następnego dnia okazały się w wielu magazynach konfekcyjnych ubrania po znizonych cenach. Spekulacya paskowa ogarnęła natomiast w mgnieniu oka overall, który z 15 dolarów podstoczył na 36!

Stałym powodem nurtującego niezadowolona

ludności jest ustawa prohibicyjna, czyli zakaz sprzedaży alkoholu. Jak ze wszystkich stron donoszą zakaz ten — w rok po wprowadzeniu go w życie, okazał się zupełnie bezskutecznym. W większych i mniejszych miastach można za drogie, co prawda pieniądze, otrzymać whisky, piwo i inne spirytualia, na wsi zaś farmerzy pędzą je sami, wbrew wszelkim zarządzeniom. Stwierdzono także że opilstwo wzrosło, ponieważ niekontrolowane napoje mają większą zawartość alkoholu. Zamiast lekkiego wina i dobrego likieru, piją Amerykanie obecnie tak zw. „whisky księżycowe“, które działa jak trucizna. Rozumie się samo przez się, że paskarze przy tym nielegalnym handlu zgarniają mieszychane zyski. Na granicy kanadyjskiej jednak w ostat. czasach zostały tak zalane szmuglerskim whisky, że ceny zaczęły spadać. Wysoce urzędnicy, którym powierzono przeprowadzenie prohibicyi, złożyli swój urząd, nie mogąc podołać zadaniu.

Cały kraj podzielił się na „mokrych i suchych“ a rewolty alkoholowe zdarzają się często. W parlamencie deputowany Gillet wniósł projekt, wedle którego piwo o 3.5% zawartości alkoholu może być sprzedawane. Z tego powodu przyszło w parlamencie do karczemnej sceny. Deputowany Anderson rzucił Gilletowi w twarz oskarżenie, że broni interesów „niemieckich browarników“; napadnięty, który walczył we Francyi przeciw Niemcom, bronił się zawzięcie. — Na ulicach Nowego Yorku przychodzi często do bójek między „mokrymi“ i „suchymi“ a w ratuszu miejskim wre również waleka i chwycie się krzesło prezydenckie burmistrza Hylana i to nietylko z powodu prohibicyi. Zarzucają mu zły stan telefonów, czyszczenia ulic, przywozu mleka, brak mieszkań, wysoką taryfę tramwajową i wiele innych braków. Najgorszą jednak jest „iryjska“ policya iryjskiego burmistrza Hylana, policya, która niegdyś była dumą mieszkańców Nowego Yorku. Nie ma tygodnia, ażeby nie było napadu na kasjerów bankowych na Broadway, a w dzielnicy handlowej włamania w jasny dzień nie są rzadkością. Maskowani bandyci wpadają do klubów i z rewolwerami w reku wypróżniają kieszenie obecnych. „Sprawcy umknęli w automobilu“ — brzmi zwykle sprawozdanie policyjne. Tymczasem kilku wyższych urzędników policyjnych zrobiło sensacyjne rewelacye. Oto komisarz X zarzuca inspektorowi Y, że jest w porozumieniu z bandytami i dzieli się z nimi zyskiem. Oskarżony odwzajemnia się doniesieniem, że komisarz X jest współwłaścicielem kilku lokali gry hazardowej i tajnych barów sprzedających whisky. Sodoma i Gomora!

Okazuje się zatem, że Ameryka, która z taką dumą mówi o „zbankrutowanej moralności zbankrutowanej części świata“, co do stanu moralności nie tak bardzo różni się od Europy, a paskarstwo, bandytyzm, przekupstwo i łapownictwo kwitną tak samo z obu stron Oceanu.

A logicznym tego wynikiem jest, że mimo wszelkich powodów niezadowolona, zbytkowne wesole życie Nowego Yorku nie uległo zmianie. O g. 7 wieczorem wszystkie restauracye są przepelnione; do 146 teatrów i teatrzyków trzeba sobie na parę tygodni wprzód miejsca zamawiać, mimo, iż niektóre z nich mieszczą do 5.000 widzów. Do dekoracyi, techniki scenicznej, a zwłaszcza do występów ulubionych aktorów przykładają się większą wagę, niż do wartości sztuki; nie anonuje się nawet sztuki, lecz tylko aktorów, popularne „gwiazdy“ zapewniają powodzenie najllchszeniu sztuczylu. Nowy „Capitol-theatre“ monumentalny pałac o marmurowych schodach i pięknych malowidłach ściennych; wystawia na przemian filmy kinowe, żywe obrazy i tzw. „operę kondenzowaną“, tj. dobór pojedynczych aktów i z scen z popularnych oper. W hotelach jest mimo wysokich cen stale przepelnienie. W interesie i dla rozrywki przyjeżdża tysiące ludzi dziennie z prowincyi do Nowego Yorku. Farmerzy w Texas wzbogacili się ogromnie i tak samo jak inni miesz-

# PAMIĘTAJMY O PLEBISCYTACH!

Datki na plebiscyty przyjmuje Komitet Obrony Kresów Zach., Lwów, pl. Maryacki 10

kańcy południowych stanów, którzy na przedsiębiorstwach wiertniczych doszli do wielkich majątków chcą w stolicy korzystać ze swych bogactw. Gdy się ściemni na wysokich frontonach i ponad domami domów między 32 a 70 ulicą iskrzą się tysiącami barw obrzymie reklamy świetne wielkich magazynów. Nigdy jeszcze w domach towarowych nowojorskich nie kupowano tyle artykułów wyuzdanego zbytku, mimo, iż dolar — jak tu mówią — z powodu drożyzny wart jest tylko 33 centów.

Zarobki zaś drożyznie nie dotrzymują kroku. Robotnicy zarabiają przy osmiodzinnym dniu 10 dolarów dziennie, ale, jak na całym świecie, tak i te zarobki robotników intelektualnych są nieporównanie mniejsze. Charakterystycznym jest fakt, że w Nowym Yorku musiano zamknąć wielką ilość szkół, bo nauczyciele z pensji 1.500—1.800 dolarów nie mogli wyżyć i musieli się imać innych zawodów, gdy natomiast pewien fabrykant jedwabnych koszul podał cyfry, wedle których zapotrzebowanie koszul jedwabnych we wszystkich centrach przemysłowych zwiększyła się dziesięć razy, ponieważ wszyscy robotnicy noszą jedwabne koszule. Nie jest to zadziwiające, jeżeli się słyszy, że np. fabrykant samochodów Ford, którego warsztaty w Detroit produkują w każdej minucie roboczej jeden samochód, płaci robotnikom swym po 10 dolarów dziennie i wyżej, a nadto robotnicy uczestniczą w zyskach. Jakie muszą być wobec tego zyski fabrykanta, o tem pojęcie daje fakt, że na rok 1920 amerykańscy fabrykanci samochodów mają trzy miliony samochodów do wyprodukowania.

Możliwości odbytu są też zupełnie inne, niż w Europie. Fabrykuje się i sprzedaje się na wielką skalę. Firma Wollworth & Co, która posiada w całym kraju setki bazarów 5 i 10 centowych zakupie całą roczną produkcję wielkich fabryk. — Park & Tilfort, kupcy kolonialni największego stylu mają własne farmy, własne sady i zakłady chowu drobiu. Restauracje Child'a i apteki Liggett'a mają sklepy na wszystkich ulicach Nowego Yorku zakupują również wszystkie towary wprost w wytwórniach en gros.

Istnieją tu zresztą także masowe przedsiębiorstwa intelektualne. Adwokat, który niedługo wstąpił się jako zastępca Stanów Zjednoczonych w procesie panamskim, przyjął dwudziestu najlepszych koncypientów jako współpracowników, i dziś firma Sullivan & Cromwell jest jurystycznym mocarstwem na Wallstreet.

JULIUSZ KADEN-BANDROWSKI.

## Wiosna 1920.

(Korespondencya własna „Gazety Wieczornej“).

N. pozycyli, w maju.

(Ciąg dalszy).

Mają wstęgi piachu przy osiach, głośnia szarfa wiochru szeleści im w uszach, piersi krzyczą, ziemia drży aż do swej głębi zleżalej.

A ty, który tu stoisz na uboczu przeniknięty być musisz rzutami tego nuchu przez całe ciało, krew, serce, przez wszystkie zmysły, tak mocno, że jesteś oddany całkowicie, że jesteś porwany razem z pedem, jak powietrze.

Teraz leca smoki baterii motorowych, głos ludzi strzela w powietrzu niby płonące drzazgi, — wielką kolumnę żelaza oganiają po bokach szybko warczące skóśne trójki bacykietek.

Straszliwa karawana już się w dół zsunęła, już macha w słonecznej przestrzeni beznamiętnymi skrzydłami kurzu, które naprzód leca i na boki, poprzez spłoszone wsie, kwiatuszkami utkane sady, mokre strumienie i smagłe pola...

Tak plemniesz brygada Legionów leciała z odsieczą w przestronne ziemie Ukrainy...

Myśmy zaś tu z generałem chwilę jeszcze zostali, czesząc się w rozkosznym słońcu wybornem mlekiem gorącym.

A ja patrzyłem jeszcze za wozami, które już jasne światło zacierało w swych oddalach i na wieś, z której wszystko wybiegło. Plac w dół był już pusty, tylko w rozjechanych koleśkach przy rozbitej skrzyni i amunicją jak śmiech złoty

Wśród lekarzy są również potentaci. I tak, „Bracia Majo“ najsłynniejsi w Ameryce operatorzy, utrzymują w Rochester, obok Nowego Yorku wspaniałe sanatorium i zatrudniają kilkadziesiąt najzdolniejszych specjalistów. Zakład ma specjalne biuro wywiadowcze, które ma zadanie stwierdzić stan majątkowy pacjentów. Niezamożnych operuje się i leczy bezpłatnie, zamożni płacą stosunkowo do swych dochodów, czasem wprost bajeczne ceny.

Na ogół jednak lekarzom szkodzi konkurencja szarlatanów.

W najbogatszej warstwie tzw. „Upper four hundred“ grasuje obecnie uczonej faktir dziwnego autoramentu, rzekomo pochodzący z Indyi. Zadaniem jego jest odmładzanie kobiet. Przeprowadza on z klientkami swemi dziwne ćwiczenia gimnastyczne, wykreca im członki, każe im stawać na głowie na indyjski sposób oddychać i wszystkie niemal miliardarki, poddające się tej procedurze, przysięgają, że czują się młodsze i młodsze.

Mądry faktir znalazł najskuteczniejszy sposób szybkiego wzbogacenia się.

## WŚRÓD PISM I KSIĄŻEK.

### „KARYKATURY LUDZKIE“, STANISŁAWA BRANDOWSKIEGO.

Lwów, 26. maja.

Brandowski należy bezsprzecznie do tych samorodnych, wcielce od natury obdarzonych kopistw życia, którzy poszedłszy raz po sobie najwłaściwszej linii wychwytywania brzydoty ludzkiej na gorącym uczynku, uczynili z tego swój zawód, specjalizując się w jednym tym kierunku, z pominięciem wszystkich innych. Zważa to może horyzont tworzenia, ale koncentracja taka doskonale wpływa na kierunek, na którym się skupia. Chirurgowi wolno wszakże z teorii tylko znać się na psychiatrii: dość będzie miał zajęcia na całe życie, gdy tylko swoją dziedziczną wiedzę zechce szczerze pogłębiać.

A talent satyryczny karykaturysty — Brandowskiego jest właśnie talentem chirurga — który się nie zna na psychiatrii. Tam, gdzie kto inny widzi zupełnie normalne ciało, on — daleki od moralnych przyczyn choroby — dojrzy z nieomylnym zaawstwem zwichnięcie lub flegmonę i ta właśnie znakomita dyagnostyka cechuje każdą jego rzecz. Brandowski patrzy na życie przez lekko zakopcone szkła, z tem przeświadczeniem, że

lejąca wśród piachu, pyskowały coś czarne świnie o zjeżonej szczeci i złych ryjach.

### LAJKONIK POD KIJOWEM.

Z drakatu, z pod Kropiwej, skoczyliśmy znowu na szosę. Węzeł się tu robi raz po raz od okropnej kupy taborów. Jadą jeszcze niewprawnie, stała na poprzek drogi, zatwardzenie wywołując w ruchu niepożądane. Gmera w tym ciągu „zapaso-wy“ poznańczył, kłnie starym słowem Piasta, ale cóż to pomaga?

Po chwili zaś cały ten bigos wozów, dobyt-ków, mienia i potrzeby stacza się nagle z szosy i znika... To są mosty zerwane, z boku zaś, na palikach, na zapalczkach, — nowe postawione... Cienkie, „na olaboga“ do bałów przetrzane, deski wierzgają pod kołami, rechocą, wszystko się chwileje, ugina, aż ciemna woda pod mostkiem blednie ze strachu.

Zaś piechota sypie brzegami.

Już jasny dzień stoi w powietrzu, rozłoczonny po polach beznamiętnych wielkim kregiem promieni.

Niesie nas ciągle naprzód, — nie auto, a straszna, noskoszna siła całego zamierzenia ofenzywnego...

Niepodobna się zebrać i ustatkować. Każdy wie, że nie tylko tu... że równocześnie gdzieś indziej całe armie zaczynają dziś swój marsz olbrzymi.

Ze własnego terenu, dziś, 25 kwietnia, pierwszego dnia walki skoczyły naprzód dwie wielkie grupy jazdy. Patrzysz na piechotę Smigłego, na to ziarno najlepsze, na te wspaniałe pszenice polską — a równocześnie pod powiekami mowi ci się kolumna Romera, biegnąca po kozackim trakcie...

na wszelki wypadek można jeszcze nieco poczer-pić, a i tak powiatka jaśniejsza będzie od rzeczywistości.

Pod tym względem zbliżony do Zapolskiej i jeszcze bardziej do Niedźwieckiego, autor „Karykatur Ludzkich“ odznacza się tem, co oni, brakiem smaku — gdyż życie pod tym kątem widzenia musi być niesmaczne. Pewną brutalność obserwacji i poziom srodowisk skąd je czerpie, nagradza Brandowski świetną brawurą pisarską, iście rabulesowskim rozmachem w grotesce, nie cofającym się nigdy przed niczem. Czegokolwiek tknie się to arcytalentowanie, a nie dość w życiu wyzyskane, pióro, to starzy się życiem, przyczem dowcip płynący z porównań sypanych szczodrze jak z reka-wa soczystych, lirycznych, choć czasem zbyt mocnych, pozwala zapominać o fałszywych przesłankach psychologicznych.

To też jako chirurg, do któregośmy go na wstępie porównali Brandowski, posiada tylko świetny rzut oka dyagnosty. Brak mu natomiast lekkości ręki. Główna rzecz, że się nie omyli, co trzeba zoperować, a że to będzie pacjenta boleć, to mniejsza. Brandowski nie uzraje chloroformu, ni morfiny, nie lubi owijać rzeczy w bawełnę, wali prawdę prosto z mostu.

Ale ta rubaszność nie dowodzi zgoła oschłości serca. Bynajmniej. On tych swoich małuczkich bohaterów (najwyższą intelektualnie w zbioroku postacią jest zdaje się pośredniczka małżeństw) zna jak dłono, że trudno wprost przypuścić, żeby nie był do nich przywiązany. Szczególniej sercowe niedole prostaczek dziewcząt, co to służąc u sąsiadów w kamienicy przechodzą się mu zwierzać z swych zmartwień erotycznych, maluje z taką plastyką i świeżością, że prymitywna szczerść i naiwność ich zwierzeń, więcej wzrusza niż rozśmiesza. Nawet par excellence humorystyczny, obłąkany wprost wesoły dialog poety z zakochanym piekarzem, ma miejsca (jakby mimowoli ukazywaną podszewkę) dowodzące, że autor umiałby, gdyby był chciał, i głębiej zajrzeć w życie.

Czy książka jest piękna? Zapewne, nie. Nie nosiłaby w tytule słowa: „Karykatury“. Ale jest ciekawa i napisana z tym werwem, zamiętnującym niezłomny talent. A przytem jest... wzruszająca: Składając się z fejetonów dziennikarskich pisanych przed wojną, na każdej stronicy przypomina mi złote czasy naszej mieszczańskiej zamożności przedwojennej.

J. G.

### 7 DPASY EKSPRESYONISTYCZNEJ

Lwów, 26. maja.

(g) Obok znanych już wyda-wnictw ekspresy-onistów polskich „Zdroju“ (nie wychodzącego już

I równocześnie chwytasz spragnionym rchem łęk północnych ostępów, przez które pędzą naprzód szwileberzy. I równocześnie czujesz, jak się coś w tobie przedziera na części. To czwarta dywizya piechoty, pod generałem Skierskim, górale, podhalanie, którzy się dziś właśnie rozszczepiają na wielki marsz flankowy. A od północy, od O-wnucza, niby dwa noże gilotyny, dwie ciężkie kolumny grupy Rybaka, które spaść mają na południe.

Jedną się będą bić pod Korosteniem, drugą spadną na Malin, trzecią to wszystko od północy chmurą orężną nakryją.

Jest tych planów i ciosów, myśli i czynów i śmiechu przyszłego zwycięstwa tak wiele w sercu, że się człowiek pragnie rozłoczyć, przy każdej drodze kość swoją, jak drogowskaz, wbić, każdą trawę opatrzyć spojrzaniem, dmuchać kurzem z pod kopyt konna, wrzeszczeć w łomocie żelastwa wszystkich baterii, być każdym szumem lasu i wszelkim pluskiem pomaconych wód... I być tem słonecznym mieżnaniem, które leży przed najdalszą linją naszych placówek...

To nieznane jest tam, gdzie nieprzyjaciel... Tam wszystkie wody są niewiadome, a w mostach się kryje skoczny taniec wybuchu... Tam wszystkie pola są niepewne i może wszystkie chaluzy zawarcza nagle rechotem karabinów...

To nieznane sączy się tam, zewsząd, z pod krzaków, z zarośli... Leży na legach zieleni, tajemnym sokiem blasku pełni się w świetle... i w najgłębszej oddali za podstępym siem krajobrazu płonie, przez mgły poranka, w białych stosach słońca.

(C. d. n.)

dzis) „Pro arte“ i „Skamandra“ pojawiło się nowe pismo, grupujące w sobie jeden z odłamów nowszej sztuki: „Formiści“. Pismo to, reprodukuje rysunki malarzy formistycznych, zewnętrznie już uderza swoją „niezwykłością“. Rysowane światłocieczną metodą z pogwałceniem praw perspektywy i logiki, wzniesły, drukowane na ukos i w poprzek wiersze, więcej jeszcze niż brak interpunkcyjnych w niektórych, dowodzą, że ma się do czynienia z „nową sztuką“. A pomiędzy tem wszystkiemi kilka naprawdę pierwszorzędných, utalentowanych utworów. Na zeszyt składają się wiersze Wittlina, Miodożeńca, Czyżewskiego, Jasińskiego, Starzewskiego i innych. Artykuł programowy „O formiźmie“ i rycina tytułowa stworzył Chwistek, który też wraz z Czyżewskim, Hrynkowskim, Zamiatkiewiczem i Pronaszka Zbigniewem wypełnia całą ilustracyjną część numeru kwietniowego.

Kwietniowy numer „Zdroju“ przynosił przedkład z Rabindranatha Tagore A. Swinarskiego „Zmierzch stulecia“ z niedrukowanej korespondencji Norwida; „Tam Zadumy“ Kosidowskiego „Zakładnika“; Claudela (przekład Iwaszkiewicza); „Zmierzch“ Stanisława Kubickiego; „Z Zagadnień twórczości Kosidowskiego“ inne utwory. W rubryce „Miscellanea“ znajdujemy: „List otwarty do Juliana Tuwima“, „Skromne rapytanie do Rzeczypospolitej“, „Ogonek“ futurystyczny etc.

Nadeszły niemal równocześnie numer „Zdroju“ za maj przynosi artykuły Iłlewicza, Stura, Jazgota, ciąg dalszy „Zakładnika“, kilka utworów wierszem Wittlina, Stura i innych. Wśród „Miscellanei“ znajdujemy szereg artykułów związanych z bieżącymi sprawami artystycznymi w kraju.

Najbardziej może z wszystkich wydawnictw futurystycznych zrozumiałą i przejawiającą największą wiskutek tego żywotność jest „Skamandra“. Na stronach tego miesięcznika poetyckiego pojawiają się rzeczywiście utwory pierwszej wartości pod względem artystycznym a i treściowo hymajmniej nie przekraczające miary pojętości dla każdego inteligentnego czytelnika. To też pismo to coraz bardziej poczyna stawać w charakterze odszczepieńca w stosunku do rzekomego swego protoplasty „Zdroju“, który też oficjalnie rzuca nań anathemę, zarzucając mu... neorealizm. Trzeci zeszyt „Skamandra“ (niestety dopiero za marzec b. r.) przynosi dwa wiersze Wierzyńskiego „Miało“ i „Piłsudski“, Iwaszkiewicza „Moje siostry“, Słomkińskiego „Pamięć“, Lechonia „Pieśń o Macieju“, i Karskiego „Gospodarswo“. Poza tem prozą zabierają w nim głos Tuwim, Horzyca, E. Breiter i t. d.

— Ojcie! Czyś nabył już **Pozyczkę Odrodzenia Polski?**

— **Dlaczego zapytujesz o to, dziecko moje?**

— **Bo chciałbym, gdy już dorosłym będę człowiekiem, czcić pamięć twoją nietylko, jako rodzica mojego, lecz i jako Polaka, który swój obowiązek względem OJCZYZNY ukochanej spełnił.**

1821

## Zjazd okręgowy T. N. S. W.

(Od naszego korespondenta).

Przemyśl, 25. maja.

W pierwszy dzień Zielonych Świąt odbył się w Przemyślu Zjazd delegatów T. N. S. W. okręgu Małopolskiego. Poprzedziło Zjazd nabożeństwo w katedrze przemyskiej — o godz. 9 zaś rozpoczęły się obrady Zjazdu, otwarte przemówieniem przewodniczącego Koła T. N. S. W. w Przemyślu profesora Węgrzyna.

Po przemówieniu burmistrza miasta p. Kostrzewskiego; ks. biskup Pelczar udzielił zbranym błogosławieństwa, tudzież wyraził życzenie,

aby w Polsce, jak w przeszłości tak i nadal panowała harmonia wiedzy z wiarą.

Prof. Przyjemski, przemawiający imieniem Zjednoczenia towarzystw polskich w Przemyślu, podkreślił znaczenie i zasługi Towarzystwa, wykazując, że dzisiejszy rozwój szkolnictwa polskiego jest owocem pracy członków T. N. S. W.

Po przemówieniu p. Tarnawskiego, reprezentującego Towarzystwo Przyjaciół nauk, zabrał głos prezes okręgu dr. Karol Zagajewski, dziękując za serdeczne przyjęcie i gościnę w Przemyślu. Mowca podnosi z uznaniem obecność delegata ministerstwa W. R. i O. P. p. St. Sobińskiego, który nie wahał się poświęcić drogiego czasu dla przysłuchania się obradom Towarzystwa, wreszcie podkreśla, że oto wśród gości widnieją mundury wojskowe — fakt dowodzący ścisłej spójni między społeczeństwem i armią, tudzież świadczący o zrozumieniu u czynników wojskowych wartości oświaty.

Rozpoczynając sprawozdanie z działalności Twa w czasie od listopada u. r. po dzień dzisiejszy, złożył na wstępie podziękowanie armii i jej wodzowi, Józefowi Piłsudskiemu — za to, iż bohaterstwem swym stworzyli świetną sytuację wojenną państwa, umożliwiającą spokojną pracę społeczeństwu, serdecznie złączonemu przejściami ostatnich lat.

Przechodząc do omówienia stosunku Twa do władz szkolnych, zaznacza prezes, że, o ile w pracy nad organizacją i planami szkolnymi Two służyła ręką w rękę z ministerstwem W. R. i O. P. — o tyle na gruncie spraw ekonomicznych nie mogło się powstrzymać od pewnych gorzkich i cierpkich wyrazów pod adresem najwyższej magistratury szkolnej. Natomiast stosunki z Radą Szkolną krajową są znakomite od jesieni u. r. — tj. od chwili, gdy kierownictwo szkolnictwa w Małopolisce objął p. del. Sobiński.

Zaznaczywszy następnie, że w stosunku do władzy centralnej Twa: Zarządu głównego w Warszawie, — okręg małopolski musiał zachować z konieczności wielką jeszcze samodzielność przeszedł mowca do omówienia pracy Kół prowincjonalnych, z których niektóre doskonale prosperują, — o ile zaś w innych daje się odczuwać pewien zastój, to jest on wynikiem ciężkich warunków, w jakich żyje nauczycielstwo w obecnej chwili. — Imieniem Twa składa wreszcie prezes przyrzeczenie usilnej dalszej pracy dla dobra szkoły polskiej.

Potem zabrał głos delegat ministerstwa W. R. i O. P. p. Sobiński w imieniu ministerstwa i R. S. K. — tudzież dziękując prezesowi za wyrazy uznania. Mowca zaznacza, że

**nauczycielstwo małopolskie może spojrzeć w przeszłość z uczuciem dumy,**

boć przecie w tej niedawnej przeszłości tkwią najlepsze dowody pracy nauczyciela polskiego: dni bohaterskich walk młodzieży naszej w obronie granic Rzeczypospolitej.

Mowca stwierdza, że jeśli w przeciągu półtorarocznej pracy nad szkołą polską, zburzyły się szkoły pruską w Poznańskiem, stawiając w jej miejsce podwaliny rodzinnego szkolnictwa, jeśli rozwija się szkolnictwo w byłej Kongresówce — to zasługa w tem mała Twa. — Wprawdzie wskutek intensywnej pomocy nauczycielstwa z Małopoliski przy budowie szkolnictwa w innych dzielnicach Polski, — opustoszała Małopoliska i zdawało się grozić osłabienie tej grobli narodowej, — dziś jednakże niebezpieczeństwo to jest zażegnane, — w najbliższym zaś czasie dokonanie unifikacji i regulacji plac nauczycielstwa szkół w Małopolisce zupełnie je usunie. Z tą chwilą Two będzie mogło wszystkie swe siły oddać pracy nad planami szkół średnich, które w jesieni br. R. S. k. rozesze Kołom celem ich rozpatrzenia i omówienia. Będą to, jak wyraził się p. delegat jedynie „kratki“ — w które nauczycielstwo musi włożyć treść i duszę. Kończy mowca życzeniem Zjazdowi owocnej pracy.

Po przeczytaniu telegramu gratulacyjnego od Zarządu gł. w Warszawie, powołał prezes na sekretarzy Zjazdu: kol. Koche, Wysockiego i Drabika.

Przed porządkiem dziennym Zjazdu, zabrał głos prof. Hajduk z Cieszyna przedstawiając nie-

bywale silny, bo krwią robotnika i górnika Śląskiego znaczonego obraz mąk i katuszy, przez jakie przechodzi obecnie społeczeństwo polskie na obszarach plebiscytowych. Mowca zaznacza, że nie przybywa tu z biadaniem — pewny, że ludność Śląska wytrwa na drodze słusznego oporu — prosi jednak o przyjęcie rezolucji, stwierdzającej solidarność całego narodu z bojownikami Śląskimi. — Rezolucję przyjęto przez aklamację.

W sprawie nagłej otrzymał głos prof. Weiner z Krakowa, stawiający rezolucję, wzywającą nauczycielstwo do usilnego popierania i subskrybowania pożyczki państwowej w gronach szkół, kołach Twa, Zarządach okr. i Zarządzie głównym. Rezolucję tę przyjęto również przez aklamację.

Przystąpiono następnie do pierwszego punktu porządku dziennego: p. Jaworska ze Lwowa wygłosiła referat

**O potrzebie reformy wychowania i wykształcenia kobiet.**

Referentka poddała ostrej krytyce dotychczasowy system wychowywania wywołujący marnienie fizyczne dziewcząt skutkiem przeciążania ich nauką, — dalej powierzchowność i płytkość ich kształcenia i wychowania, wreszcie zupełny brak przygotowania do spełnienia przyszłej roli żony, matki i gospodyni. Wychowanie powinno iść — zdaniem referentki — w kierunku zwalczania właściwych kobietom wad: powierzchowności, płytkości, pozy, za środek zaś do tego wiedzący, widzi zmuszenie jej odpowiednio dobranym programem nauki do ścisłego i logicznego myślenia. Uznając potrzebę przygotowania dziewcząt do przyszłego życia w rodzinie — zwalcza referentka jednakże myśl pomieszczenia tegoż wykształcenia w ramach szkoły średniej — podkreśla wreszcie potrzebę obywatelskiego wychowania kobiet. — W myśl swych wywodów stawia p. Jaworska następujące wnioski:

1) Zjazd okręgowy T. N. S. W. uznał potrzebę poważnego rozpatrzenia kwestyi wychowania kobiet.

2) Szkoły żeńskie wszelkiego typu mają być równe co do poziomu nauki z odpowiednimi męskimi.

3) W obecnej chwili najpotrzebniejszym typem żeńskiej szkoły średniej jest typ matematyczno-przyrodniczy. O ile więc rząd zakłada państwowe żeńskie szkoły średnie powinien ten typ przedewszystkiem uwzględnić.

4) Należy zakładać jak największą ilość najróżnorodniejszych szkół fachowych dla dziewcząt.

5) Celem przygotowania dziewcząt do przyszłej roli w rodzinie, należy tworzyć osobne kursy roczne, czy półroczne, obejmujące programem nauki te wiadomości i zręczności, które im na tym terenie życia będą potrzebne.

6) W całym wychowaniu dziewcząt w szkole należy uwzględniać ich wykształcenie i wychowanie obywatelskie.

Korreferent prof. Jakóbiec z Krakowa, zgadzając się zasadniczo z żądaniami referentki — zwalczał jednostronność uprzywilejowania typu matematyczno-przyrodniczego — rozszerzył ów kurs przygotowujący dziewczęta do przyszłej roli w rodzinie praktyczną, roczną pracą w zakładach, ochronkach i szpitalach — zaznaczył potrzebę urzędzenia próbných szkół koedukacyjnych — wreszcie żądał stworzenia osobnych wyższych szkół pedagogicznych, społecznych i literacko-artystycznych dla kobiet.

Po dyskusji, w której zabierało głos wielu członków zjazdu, referentka i korreferent doszli do zupełnego porozumienia we wszystkich swych żądaniach, które też Zjazd jednomyślnie uchwalił, jedynie w sprawie typów szk. śred. dla dziewcz. nie mogli się pogodzić. Przeszedł wniosek korreferenta — jednakowego uwzględnienia w zakładach szkół żeńskich wszystkich typów szkół średnich — padł zaś wniosek referentki czasowego uprzywilejowania typu matematyczno-przyrodniczego.

Na tem zamknięto obrady ranne.

## PO POLUDNIU

Wiele czasu zajęło sprawozdanie sekretarza z działalności Twa i dyskusja nad niem. Przewodniczący sprawy unifikacji i regulacji plac

czytelstwa małopolskiego z nauczycielstwem w Kongresówce dały się słyszeć gorzkie skargi i żale pod adresem władz z racji zwleknięcia z przeprowadzeniem tej akcji. Rezolucja Koła lwowskiego, będąca wyrazem nastrojów nauczycielstwa była też bardzo silną a cierpką. Jednakże przemówienie posła Rataja, który przedstawił stan obecny tej akcji i wróżył szybkie jej ukończenie — z drugiej zaś strony, kreśląc ciężkie położenie młodego państwa, odwoływał się do uczuć obywatelskich nauczycielstwa — skłonił Zjazd do złagodzenia rezolucji. Fakt ten stwierdził ponownie głębokie poczucie obowiązków obywatelskich wśród naszego nauczycielstwa.

Zgłoszone wnioski poruszyły sprawę potrzeby trwania nauczycielstwa na wschodnich kresach Rzeczypospolitej (prof. Lenkiewicz)

kwestye lepszego uposażenia emerytów, tudzież wdów i sierót po profesorach szkół średnich (prof. Kardasz) — potrzebę stworzenia kursów dla suplentów przygotowujących ich do egzaminu nauczyc. (prof. Kardasz) sprawę bibliotek uczniowskich i nauczycielskich i w. in.

Wreszcie

dokończono wyboru Zarządu

okręgowego, do którego do weszli: dr. Karol Zagiewski (prezes), prof. Ujejski (wiceprezes), jako członkowie wydziału: prof. Ulrich, Zychiewicz, Zakrzewski, Nanke, Wysocki, Maniakówna, Hubert z Lwowa, Weimer i Koch z Krakowa, Lenkiewicz z Tarnopola, Firgank z Stanisławowa, Wojtanowicz z Jarosławia Węgrzyn z Przemyśla i Feliks z Orłowej.

Do komisji rewizyjnej wybrano: prof. Kopystyńskiego, Mandla i Paluchowskiego z Lwowa, Dubilka z Tarnowa i Weimera, — do komisji rozjemczej prof. Nachera, Janowskiego i ks. Ciemnieńskiego z Lwowa.

## NADESLANE.

### FIRMA

**W. WĘGRZYNOWSKI i S-KA**

LWÓW — ul. Pańska 18.

sprzedaje hurtownie i detalicznie doborowe ubrania męskie i paltoty po niskich, stałych cenach. 1712

## Dziś 26 om. Premiera (środa)

**W MARYSIEŃCE I KOPERNIKU BOGATEJ BURŻUAZYJNEJ SZTUKI SALONOWEJ pt.**

**MADemoiselle CYCLONE**

(SZALOMA DZIEWCZYNA)

Film wytwórni włoskiej „Meduza„

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych  
**Dr. A. SZWARZ** sekundaryusz szpitala powszechnego  
Lwów, Słowackiego 4 (naprzeciw głównej poczty). 1778

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych  
**Dr. MICHAŁ SALPETER**  
Sykstuska 17, ord. od 8—9 i od 12—6. 1801

**SILNIE RADIOAKTYWNA**

**WODA KROŚCIENSKA**

ze źródła STEFANA

naturalna szczawa alkaliczno-słona, zastępuje w cierpieniach gardła, żołądka, jelit, pęcherza i t. d. w zupełności szczawy obce, jak: Selters, Ems, Gleichenberg, Billin, Vichy itd. Znamienna jako woda stołowa.

Główny zarząd i wysyłka

**„A M P O L“**

(Aqua minerales polonice).

Spółka propagandy i zbytu wód mineralnych krajowych w Nowym Sączu. 1592

**W KRYNICY** ordynuje 1260  
**Dom pod Trabką** Dr. Stanisław LEWICKI b. asystent Kliniki chorób kobiec. Uniw. lwowskiego.

**REKLAMA**  
jest dźwignią handlu i przemysłu

## Mały fejleton.

JOACHIM DU BELLAY.

**HEUREUX QUI, COMME ULYSSE..**

Szczesny, kto jak Ulysses mlode swoje kosci  
Niosl w dale, gdzie plomienna gnala go tesknota,  
Lub po rumo bieg! — jesli przed kresem zywota  
W dom powroci! rozwagi pełen i madrosci!

Kiedyż krok mój w rodzinnej wioski próg zagości,  
Bym dojrzał dym, z kominów, jak w słońcu chrybota  
Kiedy mego obejścia znów poznam wrota,  
Cie, tak mała, ma dla mnie czar nieskończoności?

Milsze mi chaty ojców, pobielane ściany,  
Niżli rzymskich pałaców marmur ociosany  
I nad szczęście nabytu tutaj nic mi nie trza.

Od Tybru stokroć droższa mi Loara hoża  
Wieś ta od Pałatynu, a nad powiew morza  
Czas andegaweńskiego przekładam powietrza.  
Przetłómaczył Jan Gella.

## Dwie miarki.

Lwów, 26. maja

(zet) Dziwnymi drogami chadza czasem w Polsce wymiar sprawiedliwości. Jak już donosiliśmy — za ataki przeciwko osobie Pełury wymierzone w pewnym piśmie ruskim, wychodzącem w Wiedniu, został temuż piśmie w krótkie drodze natchmiast odebrany debiet pocztowy u nas. A zatem o cześć naczelnika państwa ukraińskiego potrącono ująć się należyte.

Tymczasem masowo nadchodzący do nas dziennik niemiecki z Morawskiej Ostrawy „Morgenzeitung“ nie tylko z gruntu fałszywemi, a dla nas niekorzystnymi wiadomościami z frontu bolszewickiego, karmi codziennie tysiące polskich czytelników, co gorsze przy każdej sposobności rzuca się brutalnie na osobę Naczelnika Państwa, Józefa Piłsudskiego.

Czyżby zatem — pytamy — nie znalazła się w Rzeczypospolitej władza, któraby zdecydowała się na położenie końca tego rodzaju występnej agitacji przeciwpaństwowej przez „Morgenzeitung“? Dbając o obcy honor, umiejmy stać przedewszystkiem na straży własnego honoru i nie dopuścić do pługawienia tego wszystkiego, przed czem chyli czoło w Polsce każdy bez różnicy przekonań politycznych.

ROBERT HICHENS. (63)

## PŁODNY SZCZEP.

POWIEŚĆ

Tłómaczyła z angielskiego

**BR. NEUFELDÓWNA.**

(Ciąg dalszy)

Teraz zadzwęczała w jej głosie szczerą sympatyą. O Denzila nie była nigdy zazdrosna. Ostatnimi czasy widziała w nim ludzką zapórę przeciw grożącemu nieszczęściu. Niekroć napadały ją okrutne katjusze zazdrości, Denzil był tarczą, którą się osłaniała a która jej broniła. Jak mogła być zazdrosna o Ednę, skoro istniał Denzil, którego żona ubóstwiała a przyjaciel kochał i szanował? Gdyby nie było Denzila! Dolores wyobrażała sobie niekiedy wielką zmianę — brak Denzila. I wówczas dusza jej drżała. I pod wpływem tego wyobrażenia zdawało się jej, że kocha Denzila poprostu dlatego, że istnieje i że istnieniem swoim uprzytomnia jej niedorzeczność jej zazdrości.

— Jeżeli on wyjedzie, Rzym wyda mi się zupełnie inny — odezwał się po chwili sir Teodor, z takim głębokim smutkiem, jakiego Dolores dotychczas nie zauważyła u niego.

— Wiem, wiem. Ale, Teo, nie zapomnij, że przecież dopiero od niedawna Franek jest blisko ciebie. Przez lata całe...

— Moja droga Doloretto, wtedy miałem swoją pracę. Nie zapominaj o tem! A nadto nie miałem możności występować ciągle do Franka, do cze-

go się przyzwyczaiłem. Może nie uświadamiasz sobie wcale co znaczy przyzwyczajenie... zwłaszcza miłe... dla mężczyzny w moim wieku. Nie wiem co pocznę w Rzymie bez Franka.

Franek! Franek! Franek! Dlaczego nie mówi prawdy? Dlaczego nie mówi Franek, Edna, dzieci? Bo te przedewszystkiem ma na myśli. Bo dlatego jest taki niezwykle wzruszony. I znów zazdrość rozgorzała w sercu Dolores. Jej skryta, niepołamowana radość zgasła. Stłumioną została miętyle słowami, ile zachowaniem się męża; niemniej ledwie jej niedola, bezsilność i milczący bunt komplikowały szczerą, macierzyńską prawie współczucie dla smutku człowieka, którego kochała. Pragnęła gorąco zarzucić ramiona na szyję męża, objąć twarz jego pocałunkami, powiedzieć: „Wiem! Wiem! Ale ja jestem przy tobie. Czy nie mogę ci go zastąpić? Pozwól mi spróbować i, och, Teo, dopuść, żeby moje usiłowania uwiecznione zostały pomyślnym skutkiem!“

Jakie byłoby to bezcelowe... Bystrą wyobraźnią objęła położenie i oczami dusz widziała jak mąż łagodnie — o tak, uczyniłby to łagodnie — wyzwoliłby swoją szyję z jej objęcia i miałby cierpliwy wyraz twarzy; cierpliwy wyraz istoty wyższej, której skomplikowanych uczuć nie rozumie zupełnie istota, stojąca niżej.

— Pocóż osiedliliśmy się w Rzymie? — mówił dalej sir Teodor — jeżeli nie po to, żeby być blisko Franka i Edny?

— W służbie dyplomatycznej ludzie przenoszeni są ustawicznie z miejsca na miejsce.

Najwyższym wysłannikiem woli Dolores starała się mówić naturalnie i spokojnie.

— Oczywiście. Mogę tylko pragnąć tego awansu dla Franka i pragnę bezwzględnie. Ale wszystko zapowiada, że zostanie tu znacznie dłużej. Jest mu bardzo dobrze w Rzymie. Młody jeszcze ma dużo czasu przed sobą. A Edna lubi być blisko matki, która nie zapomina o tem, mieszka stale we Frascati. Niemniej oczywiście wszyscy przyjaciele Franka powinni pragnąć, żeby otrzymał ten awans. W Monachium też!

Dolores wiedziała, że Teo myśli w tej chwili o nagłym końcu swojej kariery dyplomatycznej. Położył ręce na marmurowym parapecie wysokiego kominika i objął filary. Głowa opadła mu na piersi. Przez chwilę wyglądał jak starzec.

— Jaki ze mnie przebrzydły samolub! — zawołał, podnosząc głowę i osuwając ręce z parapeciu.

Przez chwilę Dolores gotowa była mniemać, że mąż powie coś sarkastycznego, niesamolubnego do niej, coś co wykaże, iż ma świadomość głębokiego bólu kobiety pominiętej. Ale dodał:

— Powinienbym cieszyć się tymi widokami dla Franka, a poprostu nie mogę. Moja własna strata bierze górę nad wszystkim. Trudno!

Słowom tym towarzyszył ruch ręki, który wyrażał głęboką pogardę dla siebie ale który nie miał żadnej styczności z żoną, ruch, na jaki mógłby się zdobyć człowiek całkowicie osamotniony, poczem sir Teodor nagle opuścił pokój.

(C. d. n.).

## Jak pan Smulikowski zwalcza lichwę towarową?

Lwów, 26. maja.

(S) Niezwykłą miespodziankę przygotował naczelnik Urzędu walki z lichwą radca Smulikowski gościom kawiarnianym na same Zielone Świąta. Ni stąd ni zowąd bez najmniejszej ku temu podstawy pozwolił właścicielom kawiarni na podwyższenie cen wszystkich napoi o całą markę. Wobec tego mała filiżanka czarnej kawy kosztuje od wczoraj wraz z 15% dodatkiem 3 mk. 50 t., zaś biała kawa i herbata po 4 mk. Czem kawiarnie i p. Smulikowski podwyżkę tę uzasadniają jest zagadką trudną do rozwiązania. Podczas, gdy w zimie właściciele kawiarni opłacali drogo opał, światło, mleko i co najdroższym było wydatkiem cukier, obecnie opał i cukier zupełnie odpadły, — światło redukuje się do minimum — a mleko znacznie tańszym jest, niż w zimie. W ciągu ostatnich czterech miesięcy jest to już druga, a może nawet i trzecia podwyżka, na którą panom tym zezwala p. Smulikowski, kiedy na podobne choć mniejsze, nie co ceny pozwolili sobie niedawno właściciele kawiarni w Krakowie, całe mięso przeciwno temu zademonstrowało i remonstrowało w tak energiczny sposób, że kawiarnie musieli wyśrubowane ceny znacznie zredukować. Podobna akcja przydałaby się i u nas we Lwowie, aby zmusić tych panów do zadowolenia się normalnym — uczciwym zarobkiem. Wiadomo bowiem ogólnie, że właściciele kawiarni porobili podczas wojny na przedsiębiorstwach swych znaczne majątki, a nie ma chyba drugiego zawodu, w którym by konsumująca publiczność musiała procentowym dodatkami swym utrzymywać właścicielowi cały personal. Możeby p. r. Smulikowski uwzględnił wszystkie tu przytoczone okoliczności, zatwierdzone przez się cenik poddał gruntownej rewizji i ustalił dla właścicieli kawiarni obywatelskie, ustawą łozwolone zarobki.

## Ważne dla odzyskujących przesyłki drogowe.

Lwów, 26. maja.

(g) Bardzo wiele osób, mających swych krewnych za Oceanem otrzymuje od chwili otwarcia komunikacji z Ameryką stałe pomoc w stojących, jak wiadomo tak niesłychanie dobrze, dolarach. — Zdarza się jednak, iż radość z powodu otrzymanego czeku jest niekiedy przedwczesna, gdyż o ile zawiadomienie to adresat posiada już w ręku, o tyle gotówkę przekazywaną przeważnie przez Polską Krajową Kasę Pożyczkową otrzymuje nie raz o całe miesiące później, a to wskutek tego że „wizo” na te pieniądze jeszcze nie przyszło. Przyczyną tego smutnie rozczarującego faktu, jest, iż wysyłający pieniądze nie używają pośrednictwa firm, będących w bezpośrednim kontakcie z Polską Krajową Kasą Pożyczkową.

Według zasięgniętych przez nas z tego źródła informacji najlepszym w tym względzie do przekazywania gotówki jest The National City Bank of New York, który będąc korespondentem PKKP, nadsyła wiza potrzebne do wypłaty tak szybko, iż nadchodzi one do tej instytucji wcześniej niż jednokrotnie niżli czek do adresata. Drugą firmą, bardzo godną pod względem szybkością doręczeń jest The American Express Company of New York. Bank ten ma jeszcze to bene, iż kwoty niewielkie tj. do 50 dolarów lub do 5000 marek przekazywane przezeń, wypłaca PKKP. natychmiast, nawet bez nadejścia wiza, jedynie za okazaniem czeku, znajdującego się w ręku adresata.

Również należy zwrócić uwagę, iż nie trzeba wysyłać pieniędzy przemieniając je już w Ameryce na marki, lecz przysyłać je w dolarach, tak by były wypłacane po kursie obowiązującym w dniu nadejścia.

**Czas odnowić przedpłatę!**

## OD WYDAWNICTWA.

P. T. Prenumeratorów „Gazety Wieczornej” i „Gaz. Porannej” prosimy o

### BEZZWŁOCZNE

wpłacenie prenumeraty za miesiąc czerwiec a to tem pewniej, że tym Prenumeratorom, którzy prenumeraty nowe i wraz z ewentualną zaległością nie wpłacą najdalej do dnia 10 czerwca, zniwoleni będziemy wstrzymać w tymże dniu dalszą dostawę względnie wysyłkę gazety.

Zwracamy uwagę na to, że wypłata kwot wpłaconych na czeki P. K. O. i prz. kazy następuje zazwyczaj dopiero po upływie całego tygodnia, wobec czego wskazaniem jest — dla uniknięcia przerwy w dostawie gazety — jak najrychlejsze wpłacenie prenumeraty.

**NAJWAŻNIEJSZA RÓŻNICA MIĘDZY NARODAMI EUROPEJSKIMI TKWI W TEM, CZY DANY NARÓD JEST CZYNNY, CZY BIERNY. TYLKO NARODY CZYNNIE TWORZĄ HISTORIĘ. BIERNE — JEJ PODLEGAJĄ.**

**CZEM SIĘ OBJAWIA TA AKTYWNOŚĆ NARODU CZYNNEGO?**

**TAKI NARÓD WIE DO CZEGO DAŻY I UMIE ODKRYĆ ŚRODKI, PROWADZĄCE DO CELU.**

**JEST TO CAŁA RÓŻNICA MIĘDZY WOLĄ I CHĘCIĄ.**

**MY W WIELU OKRESACH NASZEJ HISTORII MIELİSMY GORĄCE CHĘCI, ALE NIE BYŁO WOLI. BYŁA CHĘĆ CELU, ALE NIE BYŁO CHĘCI DO WYTWORZENIA ŚRODKÓW, KTÓRE JEDYNIEM DO TEGO CELU PROWADZIC MOGĄ.**

(Szczepanowski.)

(„Liga pracy” — Warszawa — Czas. 3/5).

## KRONIKA

### Repertuar teatru miejskiego.

We środę, 26. maja, o godz. 7 wiecz.: „Księżniczka czardasza”, operetka w 3 akt. E. Kalmana.

We czwartek, 27. maja, o godz. 7 wiecz.: po raz pierwszy „Ponad śnieg”, dramat w 3 akt. Stefana Żeromskiego z pp. Wiland, Hałacińska, Ładosiówną, Kozłowski, Ratschka i Hlerowski.

**Repertuar teatru wodewlowego (gmach ul. Ossolińskich 16). Dyrektor: Leon Daniłuk. Od soboty dnia 22 maja codziennie o godz. 8 wieczór „Figielki”, rzecz na czasie; „Rajskie jabłuszko”, operetka Offenbacha. Orkiestra 40 pp. strzelców lwowskich. Bilety wcześniej do nabycia w biurze Sokołowski ul. Jagiellońska 7.**

**Repertuar „Chochlika” w ogrodzie Jezuickim: „Posługacz akorum”, farsa; „Przy szachach”, sketch, oraz solo wybitnych artystów. — Początek koncertu o g. 6., przedstawienia o 8. wieczorem. 1501**

**zyczenia zagranicy w dniu 3. Maja.** Wydział prasowy ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje: W dniu święta narodowego Trzeciego Maja br. odbyło się w kościele św. Olafa w Chrystyjanii uroczyste nabożeństwo. W dniu tym złożyli w poselstwie polskiem swoje życzenia minister spraw zagranicznych oraz posłowie angielski, włoski, amerykański, finlandzki, meksykański a także charge d'affaires Francji i Szwecji. Prasa norweska powitała serdecznie dzień polskiego święta narodowego.

**Mianowania.** (PAT.) Naczelnik Państwa przyjął do wiadomości rezygnację prof. dra Piotra Wiśniewskiego ze stanowiska dziekana wydziału matematyczno-przyrodniczego w Uniwersytecie im. Stefana Batorego w Wilnie i mianował na jego miejsce dziekanem tegoż wydziału prof. dra Wiktora Staniewicza

Z ministerstwa sztuki i kultury. Wobec krążących pogłosek o szkodliwym — jakoby — wpływie zakazu wywozu z granic Państwa zabytków sztuki i kultury, na ceny dzieł sztuki współczesnej (artystów żyjących) ministerstwo sztuki i kultury wyjaśnia, że zakaz rzeźbony dotyczy jedynie zabytków, a więc takich dzieł sztuki i kultury, które według art. 11 tegoż dekretu — istnieją nie mniej niż lat 50. Ruchome dzieła zaś istniejące mniej niż lat 50 mogą być uznane za zabytki jedynie w razach wyjątkowych na mocy specjalnej decyzji ministerstwa sztuki i kultury. Z powyższego wynika przeto jasno, że wywóz z granic Państwa dzieł sztuki współczesnej (artystów żyjących) o ile nie chodzi o dzieła wartości wyjątkowej, którego wywóz byłby niepowetowaną stratą kulturalną, nie napotyka żadnych przeszkód, a więc i rzekomy ujemny wpływ dekretu na ceny dzieł sztuki współczesnej nie może mieć miejsca. Nieporozumienie powstało zapewne z powodu konieczności zaopatrywania się w ministerstwie przez właścicieli wywożonych z kraju dzieł sztuki współczesnej w odpowiednie zaświadczenia, stwierdzające swobodę wywozu wobec organów cennych, które nie mogą być oczywiście ekspertami w rzeczach sztuki i wykonują kontrolę w omawianym zakresie, zatrzymując na granicy każde dzieło sztuki.

**Niezwykle zajmująca wystawa.** Kasyno i Koło lit. art. otworzy w najbliższą niedzielę 30. bm. o godz. 12:30 w p. J. wystawę kartograficzną, Mustrującą walkę o granicę Państwa Polskiego. — Wystawę tę urządza prof. Romer, kierownik Biura geograficznego przy polskiej delegacji na konferencji pokojowej w Paryżu. Wystawa ta, w której pomieszczonych zostanie sto kilkadziesiąt map, rysunków i diagramów, da nie tylko obraz rozwoju sprawy polskiej na kongresie paryskim ale niemięj i środki, którymi wpływano na opinie obcych i swoich. Prócz rysunków i reprodukcji Polskiego Biura kongresowego, którego ogromną wagę tworzą prace prof. Romera, wystawa obejmie szereg najnowszych map etnograficznych i politycznych, wydanych na zachodzie, a niemięj cały szereg publikacji oficjalnych a w szczególności mapy dołączone do traktatów pokojowych z poszczególnymi państwami. Wystawę otworzy prof. Romer konferencyą informacyjną.

**Konferencya weterynarzy.** (PAT.) Wczoraj w ministerstwie rolnictwa rozpoczęła się konferencya weterynarzy z udziałem inspektorów weterynaryjnych wszystkich ziem Polski w sprawie walki z nosaczyną, świerzbeciem oraz w sprawie opiniowania dotychczasowych zarządzeń weterynaryjnych dla walki z wymienionymi chorobami.

**Morderstwo na zgromadzeniu syonistycznym.** W domu przy ulicy Dietłowski 36 w Krakowie odbywało się wczoraj po południu zgromadzenie partii syonistycznej. Na zgromadzeniu był także obecny znany z wielu groźnych morderstw a ucho dzący wobec władzy (!) za umysłowo chrego budyta Psachie Glassman. Ten usadowił się na balkonie w oficynie I piętra i obserwował toczące się obrady. Nagle Glassman wy dobył z kieszeni noża i zupełnie bez powodu pchnął nim w pierś obok stojącego Schulema Korngolda, lat 20, pomocnika handlowego. Korngold ugryziony, uchwycił się za pierś i pobiegł kilka kroków do pobliskiego mieszkania Efraima Spanbanga. — Tam z okrzykiem „Moje serce!” — upadł na ziemię i skonał. Na miejscu zbrodni powstało olbrzymie zamieszanie, z czego skorzystał bandyta i zbiegł.

(—) **Pożar w Dziewiętnikach.** Onegdaj w Dziewiętnikach, powiat Bóbrka, powstał groźny pożar w zagrodzie włościanina tamtejszego Justyna Filipowskiego, któremu zgorzało 5 zabudowań gospodarczych, oraz inwentarz żywy. Szkoła powstała wskutek tego pożaru przewyższa 200000 kor. Asekurowane od ognia były tylko budynki i to tylko na 3200 kor. Ogień rozszerzył się też i na zabudowania sąsiadów Andrzeja Podkowińca, Jewdochy Kroczonej i Katarzyny Michasiukowej. Zabudowania sąsiadów nie były asekurowane. Ogień najprawdopodobniej był podłożony.

### KOMUNIKATY.

**Z sali koncertowej.** Dziś odbędzie się koncert na dochód Towarzystwa Ochrony młodzieży. Wykonawcami bardzo interesującego programu będą pp. Janina Paczewska (śpiew), Helena Ottawowa (fortepian), Konstantyn Krugłowski (śpiew) i Pa-

wiel Wołanek (skrzypce). 28 bm. wystąpi po raz drugi w bież. sezonie znakomity Polski Kwartet smyczkowy. Program obejmuje kwartety Haydna i Beethovena oraz słynny kwartet Schuberta „Śmierć i dziewczyna”. Pozostała mała ilość biletów do nabycia w magazynie nut Seyfartha.

**Wyniki zbiórki na plebiscyt.** Zarządzona do rącznie składka na walnem zebraniu Związku Florjańskiego w dniu 16 bm. na rzecz plebiscytu dała 2306 mk. i 6 rb. Na uroczystości jubileuszowej 45 lecia straży Łódzkiej w dniu 13 bm. zebrano na cele plebiscytowe ze składek przeważnie szeregowców przeszło 3000 mk. Straże ognioowe ochotnicze jako placówki samopomocy społecznej wykazują wiele uświadomienia narodowego oraz dużo obywatelskiego poczucia i karności społecznej.

**POZYCZKA**  
**ODRODZENIA**  
**JEST NAJPEWNIJSZA**  
**LOKATĄ KAPITAŁU.**

1820

**Ekonomista.**

## Ujednostajnienie taryfy kolejowej w Polsce.

Lwów, 26. maja.

Z dniem 1. czerwca wchodzi w życie nowe ogólnopolskie taryfy kolejowe na przewóz osób i towarów, rozciągające swą moc obowiązującą na koleje normalnotorowe wszystkich dzielnic państwa. W taki sposób zostanie urzeczywistnione ujednostajnienie taryf kolejowych w Polsce.

Jednocześnie zostają rozciągnięte na wszystkie dzielnice „Przepisy przewozowe, obowiązujące na Kolejach polskich”, wprowadzone od dnia 1. marca na kolejach b. zaboru rosyjskiego, wskutek czego ujednostajnienie dotyczy nie tylko taryfy, ale i ustawodawstwa kolejowego. (Dotychczas obowiązywał w Małopolsce w tej mierze regulamin kolejowy ruchu Eisenbetriebsreglement). Zbytecznym jest dowodzić, jak doniosłe znaczenie posiada osiągnięcie podobnego zuniifikowania warunków przejazdu i przewozu na terenie nowego państwa, powstałego ze zjednoczenia trzech dzielnic, pozostających w ciągu półtora wieku w zupełnie odmiennych warunkach.

Możliwość nabycia biletu z Wilna bezpośrednio do Poznania, lub wysłanie ładunku ze Lwowa do Bydgoszczy, obliczonych wedle jednej taryfy, odpłaconych w jednej i tej samej walucie i podlegających na całej przestrzeni przebiegu jednakowym przepisom, będzie widomą oznaką rzeczywistego zespolenia ziem polskich.

Dla przemysłu zaś i handlu dopiero w tych warunkach stanie się możliwą realna kalkulacja kosztów przewozu i warunków dostawy surowców i towarów.

Półrocza, które upłynęło pomiędzy ustaleniem zasad ogólnopolskiej taryfy, a jej faktycznym wprowadzeniem w życie, nie pozostało jednak bez wpływu na postać ostatecznej taryfy.

Zawrotne tempo wzrostu cen na wszystkie artykuły, jak również na pracę ludzką, zmusiło ministerstwo kolei żelaznych do stopniowego podwyższania opłat jednostkowych, ustalonych w grudniu, które to podwyższenie osiągnęło: dla taryfy osobowej 100 proc., a dla taryfy towarowej 50 proc. pierwotnie projektowanych opłat.

Od 1. czerwca przeto cena przejazdu pociągami osobowymi wynosić będzie: w klasie III — 20 fen. za kilometr, w klasie II — 30 fen., i w klasie I — 50 fen. Za przewóz bagaży w pociągach

osobowych pobierana będzie opłata, równa 2 fen. za 10 kg. i 1 km. Przy jeździe pociągami pospieszonymi opłaty powyższe podwyższają się o 50%.

Opłata za towary przewożone oblicza się wedle następujących stawek jednostkowych: dla przesyłek pospiesznych — po 15 fen. za 100 kg. i 1 km., dla towarów I kl. — po 10 fen. za 100 kg. i 1 km., klasy II — po 8 fen., klasy III — 6 fen., klasy IV — 5 fen., klasy V — 4 fen., klasy VI — 3 fen., i klasy VII — 2 fen. Powyższe stawki jednostkowe na odległościach, przenoszących 100 km. ulegają różniczkowaniu, tj. stopniowemu obniżeniu.

Nie pozostały bez zmiany i przepisy przewozowe w stosunku do tej postaci, w jakiej wprowadzone zostały w dniu 1. marca na kolejach b. zaboru rosyjskiego. Tak np. odpowiedzialność kolei za terminowość dostawy została przywrócona i przedłużeniu uległy jedynie same terminy dostawy. Obciążenie przesyłki zaliczką (powziątkiem) zostało czasowo zawieszono tylko dla przewozów kolejami b. zaboru rosyjskiego. Wreszcie normy, ograniczające wysokość odszkodowania za zagnięcie lub brak przesyłki zostały podwyższone: dla bagażu i przesyłek nadzwyczajnych ze 100 do 500 mk. za 10 kg., a dla towarów z 15 do 50 mk. za 10 kg. W dodatku normy, ograniczające wysokość odszkodowania za towary, zachowane tylko dla przewozów kolejami b. zaboru rosyjskiego, jako najbardziej zniszczonymi przez wojnę i nie mogącymi przeto zapewnić przesyłkom należytego dozworu.

## Ze statystyki naftowej.

Lwów, 26. maja.

(Sp.) Stan zapasów ropy w okręgu górniczym drohobyckim, znajdujących się w zbiornikach towarzystw magazynowych z końcem marca 1920 r., wynosił przeszło 482 tysięcy tonn; z tego na ropę pochodzenia boryslawskiego wypada lwia część, bo przeszło 461 tysięcy tonn. Istnienie zapasów, tłumaczy się po największej części trudnościami natury komunikacyjnej, w części zaś niemożnością przerobienia całej ropy w dotychczas czynnych rafineriach. Zmniejszenie tych zapasów jest zjawiskiem bardzo pożądanym, gdyż zaoszczędza nieproduktywnych kosztów magazynowania ropy, powstrzymuje zaś również niezbędny dla przemysłowców naftowych przyrwy gotówki za sprzedaną ropę, pobudzający do dalszych wierzeń. A wiadomo, iż od większego ruchu wiertniczego zależy dalszy los naszego przemysłu naftowego. Stan ten zapasów, w porównaniu ze stanem z końca lutego, jest naogół korzystny, gdyż oznacza zmniejszenie się zapasów w ciągu marca o przeszło 30 tysięcy tonn.

Produkcja ropy wynosiła w okręgu drohobyckim w marcu br. 62.426 tonn, z czego kopalnie zużyły na opał na swoje własne potrzeby (rzecz bardzo szkodliwa, a tłumaczająca się brakiem innego paliwa, niezbędnego dla utrzymania szybów w ruchu) przeszło 6 tysięcy tonn, odstąpiły tłoczniom i kopalniom, nie posiadającym ropy na ogół przeszło 2 tysiące, tak, iż czysta produkcja wyniosła w marcu br. 49.332 tonn ropy, co w porównaniu z miesiącem lutym daje zwiększenie produkcji o około 7.400 tonn. Zwiększenie to spowodowane jest w części większą wydajnością szybów naftowych, w części zaś większą ilością dni roboczych w marcu.

Ekspedycja ropy w okręgu górniczym drohobyckim w marcu br. hu. przewóz ropy do rafinerii bądź rurociągami, bądź koleją wyniosła 60.783 tonn. Jak wiadomo, trudności komunikacyjne są jedną z bolączek przemysłu naftowego. Jak cyfra ekspedycy za marzec wskazuje, stan ekspedycy ropy znacznie poprawił, przewieziono bowiem pro wie tyle ropy, ile wyniosła produkcja ropy w marcu, przyczem zważyć należy, że do cyfry wyżej wymienionej dodać należy ilość ropy, wywiezioną nie do rafinerii, lecz na opał dla salin i innych zakładów przemysłowych, wynoszącą przeszło 1790 tonn, tak, iż ogólna ekspedycja wyniosła w marcu br. przeszło 82.573 tonn. Z sumy ogólnej ekspedycy rurociągami przetłoczono przeszło 40.870 tonn, koleją odstawiono 41.696. W porównaniu z lutym ekspedycja wzrosła o prawie 35.000 tonn. Należy się spodziewać, iż wobec zadecydowanej obecnie przez Urząd naftowy reorganizacyi transportu ropy, polegającej na odstąpieniu części cystern rafineriom dla zarządu we własnym

zakresie, sprawa transportu ropy posunie się znacznie naprzód.

## Kronika „Ekonomisty”

(Sp.) **Transakcje naftowe.** „Przemysł i handel” donosi: Grupa angielska, która kupiła od rządu angielskiego skonfiskowane przez ten rząd na początku wojny akcje niemieckiego koncernu naftowego „Premier” zamierza sprzedać te akcje grupie naftowej francuskiej, reprezentowanej przez p. Auerbacha; grupa Auerbacha nabyła już podobno akcje na kupno tych akcji.

Jak wiadomo, objekty naftowe, należące do koncernu „Premier” znajdują się w Małopolsce w Boryslawiu, Rypnem i innych miejscowościach Mał. polski, rafinerie w Peczenizynie, Drohobyczu i Trzebini, oraz zbiorniki i rurociągi. Objekty te znajdują się obecnie pod zarządem przymusowym.

## Kronika sportowa

Dzisiaj trening footballowy drużyn I A. i I B. na boisku Pogoni o godz. 5-tej.

**Wyścig kolarski Paryż—Bordeaux 591 kilometr.** Wygrał E. Christophe w 21 godz. 33 m. 15 s. Piśma francuskie unoszą się nad formą wspaniałej jazdy i taktyki, nowego mistrza Francji, stawiają go na równi ze słynnymi Georgetem i Fabrem i liczą na Christophę podczas Olimpiady.

**Akademicki Zw. Sportowy rozpoczął na nowo swą działalność w Warszawie;** uruchomiono sekcje: wodną, tenisową, piłki nożnej i bokserką. W regatách wszechpolskich w Bydgoszczy weźmie udział na ósemce rasowej osada wioślarska A. Z. S.

**Sport w Jarosławiu.** Drużyny wojskowe 21 p. a. p. z 5 p. a. p. 1:1 (1—0). Autor tej wiadomości skłania się w kierunku do nam na niezyczliwość władz wojskowych w Jarosławiu dla sportu. Wszyscy obiecuja, tak „YMCA”, jak „Czerwony Krzyż” i „Biały Krzyż”, a rzeczywistej pomocy nie widać. Również „Pogon” jarosławska nie ma ze strony miasta i władz żadnej pomocy.

**Niezwykły wyścig.** W Monachium odbył się wyścig między koniem a człowiekiem. Koń miał 1000 m. do pokonania, biegacz 500; zwyciężył człowiek, który 500 metr. przebiegł 1 m. 53 sek. a koń został 200 m. z tyłu. Podczas tego wyścigu zwyciężył konia poprzedzający obrzydliwie sumy. Amerykanin Sheppard przebiegł w Szacholniete 500 metr. w 1 m. 06 sek. Przed wojną sztafeta złożona z biegaczy na 800 m zwyciężyła galopującą konia

## NADESLANE

**„Pogon” I B — „Rewera” 2:1 i 2:1.** W obadnie Zielonych Świąt rozegrała „Rewera” w Stanisławowie dwa mecze z drużyną I B Pogoni. Siły prawie równe. U gości lwowskich wyróżnił się wspaniały środek pomocy i dobry bramkarz, w Rewerze środek ataku; prawy obrońca i prawe skrzydło; Pogon górowała tempem, brak jej tylko strzelców a z pewnością kłuka „Rewery” byłaby większa. Niesympatyczne też wrażenie robiła brutalna gra Kosacza a zwłaszcza Dłmarza z „Rewery”, którego sędzia w drugim dniu gry wykluczył z boiska. Mecz siłą brutalną nigdy się nie wygra, o tem każdy gracz o kulturze footballowej powinien pamiętać. W pierwszy dzień sędziował p. Falk, w drugi por. Wechsler-Wierzbowski, obaj bez zarzutu. Drużynę lwowską przyjmował bardzo serdecznie prezes „Rewery” p. Niewiadomski i sekretarz p. Adam. „Rewera” na rewanż wyjedzie wkrótce w gościnę do „Pogoni”.

**Posiedzenie sekcji pływackiej L. K. S. Pogon** odbędzie się w sobotę 29 b. m. w lokalu Klubu przy ul. Zybkiewicza 17. I p. o godz. 6 wiecz.

**Posiedzenie Wydziału Tow. Turyst.-Krajozn.** odbędzie się w lokalu Pogoni dzisiaj, środą, o godz. 5 po południu.

**„Wisła” — „D. O. G.” Warszawa.** Match footballowy między mistrzowską Wisłą a drużyną wojskową D. O. G. nie dał rezultatu 0:0. Chlubnie to świadczy o sile drużyny warszawskiej.

**W czwartek 27 b. m. rozegrają na boisku Pogoni match footballowy „Lechia” D. O. G. i Pogon I.** Zawody odbędą się tylko w razie pogody.

**Sekretariat Pogoni** w miejsce Dr. R. Hilla, powołanego służbowo do Wianicy, obecnie Dr. A. Paszkudzki (godz. urzędowe od 6—8 wieczorem).

# 100 SAMOCHODÓW CIĘŻAROWYCH

o ładudze 3 do 4 ton na pełnych gumach pierwszorzędných fabryk jak: BENZ-GAGENAU, HORCH, STOEWER, DIXI, OPEL, DAAG, VOMAG, ARBENZ, BERGMANN, HANSA, LLOYD itd.  
ma natychmiast do odstąpienia firma: Techniczny Dom Handlowy „Auto-Star” Kraków, Sławkowska 32

## NAUKA I WYCHOWANIE

### ECOLE REFORME

ulica PAŃSKA 14.

Otwarta cały rok przyjmuje wpisy na nowe kursa angielskiego, francuskiego, niemieckiego, włoskiego, łaciny (poprawki dla szkół średnich), pisania na maszynach, stenografii, nowy kurs korespondencji handlowej w językach angielskim i francuskim.

Kancelarya przyjmuje wpisy od godziny 4-tej do 6-tej popołudniu. 1857

## POSADY I PRACE

D'ugoleini rządca-ekonom, praktycznie wykształcony obejmie posadę na ordynaryę. Oferty pod „Ekonom”, do Administracji tego pisma. 1867

Gorzelnik młody, energiczny, obejmie kierownictwo gorzelni zaraz. Zgłoszenia pod: „Gorzelnik” do Administracji tego pisma. 1866

Kancelarya Dra Askenazego Kościuszki 18, poszukuje mundantki lub mundanta rutynowanego, biegle na maszynie piszącego. Zgłoszenia między 4—6 po poł. 1853

Biuro, Asnyka 8, poleca: rządców, ekonomów, leśniczych, gajowych, poborczyków, lokal, furmanów, fornal, panny służące, kucharzy, kucharki, gospodynie, klucznice, rachmistrzów, kasyerów, pisarzy. 1847

Apteka w Wolance poszukuje magistra lub asystenta. Zgłoszenia z podaniem warunków i curriculum vitae. 1826

## KUPNO, SPRZEDAŻ, ZAMIANA

Kupuje i sprzedaje meble, urządzenia biurowe, sypialne, jadalnie oraz antyki, Zieliński, Lwów, ulica Kolańska 1. 5. 1536

Urządzenie kina składające się z przetwornicy (motor trójprądowy 110 volt 5 kp., dynamo 65 volt, 45 amper), kompletnego aparatu projekcyjnego, foteli wachadliwych, płótna i t. p. sprzedawca w całości lub częściowo, inż. O. Piotrowski, Lwów, Pańska 11. 1635

Kupię willę z ogrodem. 6—8 pokoi wolnych, pełny komfort, VI. dzielnica. Wkład 500—600.000 Mp. F. L. Administracja. 1813

Kupię psa wilczura 6—12 miesięcznego. Zgłoszenia ul. Św. Zofii 50, II. p. na prawo. 1869

Fortepian Bösendorfera sprzedam. Zofii 50, II. piętro, drzwi nr. 6. 1865

Fortepian do nauki okazjnie sprzedam. Smutny, ulica Ochronek 5, oficyny. 1864

Do sprzedania garnitur salonowy i konsola. Jakóba Strzeżmie 3, drzwi 4. od 10—12 i od 3—5. 1862

Papiery stare, akta, kupuje Fabryka papieru Fujna. Blizsza wiadomość: Sekler, Krasickich 8. 1861

Buty, trzewiki i jeden płaszcz do sprzedania. Lenartowicza 10, na prawo w parterze. 1858

Automobil „Stala” 6-osobowy z etektr. oświetleniem, sprzedawca autogaraż Witold Tranda, Lwów, ulica Podewskiego 2. 1837

## MIESZKANIA, LOKALE, SKLEPY

Dwa pokoje z centralnem ogrzewaniem, przy ul. Listopada do wynajęcia, Marczyński Wałowa 2. 1851

Dwa pokoje, komfort, jak również 3 pokoje, lecz tylko z meblami zaraz do wynajęcia, Marczyński, ulica Wałowa 2. 1850

Piękna willa w Brzuchowicach o 7 pokojach, kuchni, werandy, stajni, wozowni, ślicznym dużym parku, koło dworca, zaraz do wynajęcia, Marczyński, ulica Wałowa 2. 1849

## MALŻEŃSTWA

Technik przedsiębiorca budowlany, mężczyzna 36-letni, ożeni się z panną lub wdową mającą, dobrą gospodynią, lubiącą gospodarstwo wiejskie. Zgłoszenia pod „Technik” do Administracji tego pisma. 1868

Zamierzam poznać celera zawarcia małżeństwa pannę młodą, przystojną, mającą. Posiadam znaczny majątek, studia, posadę. Adm. „Gaz. Wiecz.” „Ognisko”. 1840

## ROZMAITE

Interes złoty robi, zabezpieczy swoją rodzinę, mający znaczną gotówkę, kto nabędzie dziś grunta pod budowę w mieście Lwowie. Zgłoszenia: Magazyn papieru Stanisława Abła, Lwów, Legionów 11. 1531

Egzaminowany majster murarski przyjmuje rekonstrukcję willi w Brzuchowicach, jakoteż rekonstrukcję dworów, plebanii i zabudowań folwarcznych, wykonuje także wszelkie roboty betonowe solidnie i ucześnie, Jan Eichelberger, Ososińskich 14, Lwów. 1740

Panów, grających biegle z nut na gitarze, mandoli i mandolinie, zaprasza Koło muzycystów do współdziałania. Próby co piątku od godz. 7:30 wieczorem. Zgłoszenia w tym dniu, ul. Zyblikiewicza 4, I. piętro na prawo. 1835

Szukam dzierżawy folwarku kilkudziesięciu morgowego zaraz, ewentualnie po zbiorach. Zgłoszenia: Piasecki, Stryj, Magazynowa 11. 1817

## MARMELADĘ, SOK OCUKRZONY ZE SMAKIEM MALINOWYM, ANANASOWYM

poleca w większych ilościach parowa fabryka 1827  
Stanisław GARGUL, Jarosław

## FOLWARK

oddalony 30 kilometrów od Lwowa, stacya w miejscu, cały obszar 150 morgów, w tem 30 morgów starszego lasu, 30 morgów łąk i 30 morgów roli. Budyki wszystkie w najlepszym stanie. Dom mieszkalny o 5-ciu pokojach z sadem i ogrodem. Inwentarz martwy w komplecie. Inwentarz żywy: 15 krów rasowych, 6 sztuk jałowika, 6 koni, 8 świń.

Obsiwy: 16 morgów żyta, 6 morgów pszenicy, 7 morgów jęczmienia, 14 morgów owsa, 3 morgi buraków, 2 morgi grochu, 1 morg marchwi, 7 morgów ziemniaków, 4 morgi kapusty, 1 morg pomidorów, 5 morgów warzywa, 24 morgi mieszanki. Do tego należą 2 wagony sztucznego nawozu, 1 wagon gontów i 1 wagon desek.

Sprzedaż za ostateczną cenę 1,650.000  
Marek polskich Agencya „FORTUNA”, Lwów, ulica Friedrichów 1. 8, III. piętro, od godziny 3 do 6 po południu. 1833

## SUBSKRYBUJĄCIE

DWIE

## POLSKIE

## POŻYCZKI

## PAŃSTWOWE

## „POLSKA”

1872  
KSIĘGA ADRESOWA  
przemysłu, handlu i rol.

Cena Mk. 150.  
Wysyłka za zaliczeniem.  
Wydawnictwo RUDOLF  
MOSE, Warszawa,  
Marszałkowska nr. 124.

## „POLSKI GLOB”

Towarzystwa  
transportowo-handlowe  
Spółka z ogr. por.  
Założ. w r. 1869. — przedtem GOLDLUST i S-ka. — Założ. w r. 1859.

w Krakowie, ulica Potockiego 3.

Filia: Wiedeń, VIII. Schloßerg. 24. — Lwów, pl. Hallicki 15. — Braiła, Palais  
Generala. — Szczakowa-Granica, Nadbrzezie.

Specjalna komunikacja do i z Polski, Ukrainy, Rosji i Rumunii. Zastępcy na  
znaczniejszych pogranicznych i portowych stacjach. Własne obszerne magazyny.  
Przewóz mebli patent. wozami i przechowywanie mebli.

Telegramy: „GLOB”. — Konto czek. Pocz. Kasy oszcz. nr. 141.394. Rachunek bież. w Gal. zka. Banku hipotecznego we Lwowie. 20905

## Każdego przekonać możemy że za ZŁOTO, BRYLANTY

szafiro, platynę i złoże zegarki płaci  
najwyższe ceny H. Guttermann  
Lwów, Sykalska 1. 14.

## Kupek azbestowy, papę dachową i gonty

i inne materyały budowlane dostarczają natychmiast  
HORSZOWSKI I SKA  
Lwów, Lyczakowska 32.  
1656

## Rada Zawiadowcza

Akcyjnego Towarzystwa dla fabrykacji kart  
do gry, wyrobów papierowych i przemysłu  
litograficznego we Lwowie,  
zaprasza niniejszem Akcyonaryuszy Towarz. na

## III. Zwyczaj. Walne Zgromadzenie

które się odbędzie dnia 12. czerwca 1920 r.  
o godz. 5 popoł. w sali posiedzeń Polskiego  
Banku Przemysłowego S. A. we Lwowie, przy  
ul. Trzeciego Maja 9.

### PORZĄDEK OBRAD:

1. Sprawozdanie Zarządu za rok administracyjny 1919, — przedłożenie zamknięć rachunkowych i bilansu z dnia 31-go grudnia 1919 r. i propozycja co do rozdziału zysku. — Sprawozdanie rewizorów, oraz uchwała co do zatwierdzenia zamknięć rachunkowych i bilansu — i udzielenie absolutorium Zarządowi.

2. Uzupełniający wybór dwóch członków Rady Zawiadowczej.

3. Wybór dwóch rewizorów i jednego zastępcy za rok administracyjny 1920, oraz uchwała co do wynagrodzenia rewizorów za ubiegły rok administracyjny

4. Wnioski członków.

Akcyonaryusze chcący wziąć udział w Walnym Zgromadzeniu, zechcą najpóźniej do dnia 5-go czerwca 1920 włączyć swoje akcje w Kasie Polskiego Banku Przemysłowego S. A. we Lwowie, gdzie otrzymają legitymacje do wstępu na Walne Zgromadzenie. — Legitymacje te, opiewające na nazwisko, mogą służyć wyłącznie osobom na nich wymienionym, lub też należycie legitymującym się pełnomocnikom.

Posiadanie 25 sztuk akcji uprawnia do oddania jednego głosu na Walnym Zgromadzeniu.

Lwów, dnia 22. maja 1920. 1829

## Rada Zawiadowcza.

## KOMINY

obmurowania kotłów, maszyn, cegielnie, wapienniki  
buduje i urządza 1819

Inż. ROMAN Z. GIEŚIELSKI, WARSZAWA,

ul. Warecka 11., m. 31. — Telefon 110—66.

## Poszukuję mieszkania

we Lwowie, (komfort) o 3 lub 2 pokojach z kuchnią. Pośrednictwo dobrze zapłacę. — Zgłoszenia: Notaryat, Rohatyn. 1830

## Czas odnowić przedpłatę!

Nakładem „Spółki akcyjnej wydawniczej”.  
Drukiem Spółki druk „Prasa”

Redaktor naczelny Dr. ROGER BATTAGLIA.  
ul. Sokola 4.

Zastępca redaktora naczel. JERZY KONARSKI.  
Odpow. redaktor: MARYAN MACHALSKI.